Warszawa.

№ 328. Rok 1860.

KRONIKA
KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

Sroda. Dnia 30 Listopada / 12 Grudnia.

ZIMNA dziś rano stopni 1
CIEPŁA wczoraj w południe stopni 4
JUTRO Św. Łucji Panny M.

WSCHÓD SŁOŃCA o godz. 8 min. 3
ZACHÓD „ 3 „ 45
WYSOKOŚĆ wody na Wiśle stóp 4 cali 1

CENA KRONIKI:
w Warszawie: Kwartalnie Rsr. 1 kop. 35. (złp. 9).
„ „ Miesięcznie kop. 45, (złp. 3).
Numer pojedyńczy kop. $2\frac{1}{2}$ (groszy 5).
Na poczcie: w Królestwie kwartal. Rsr. 2 kop. 25 (złp. 15)
w Cesarstwie. Rocznie Rsr. 13—Półrocznie Rs. 6 kop. 50.
„ „ Kwartalnie Rs. 3 .kop. 25 (w kopertach).

Do Kroniki krajowej i zagranicznej, jako premjum dla prenumeratorów, dodane zostaną na kwartał dwa tomy treści historycznej, powieściowej, literackiej i ekonomicznej, składające się każdy z 250 stronnic, za cenę druku i papieru po kop. 25 za tom.

Obwieszczenia przyjmuje Redakcja Kroniki za opłatą od wiersza drobnym drukiem za jednorazowe umieszczenie kop. sr. 3, za następne po kop. sr. $2\frac{1}{2}$.
Każdy prenumerator Kroniki ma prawo zamieścić w niej bez opłaty, doniesień własnych za 50 kop. kwarta
Biuro Redakcji i Kantor główny w pałacu Stanisława hr Potockiego przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr. 415

— Z Petersburga d. 20 listopada (2 grudnia).—

Z Najwyższego JEGO CESARSKIEJ MOŚCI Rozkazu, Minister Dworu CESARSKIEGO doręczył Głównemu Opiekunowi CESARSKIEGO Filantropicznego Towarzystwa, Najprzewielebniejszemu Metropolicie Izydorowi siedm tysięcy rubli srebrem dla rozdania w St. Petersburgu, biednym na modły za duszę spoczywającej w BOGU CESARZOWEJ ALEXANDRY FEDORÓWNEJ, a w Zarządzie Towarzystwa zrobiono stosowne rozporządzenie, w celu wypełnienia tej Najwyższej woli.

JEGO CESARSKA WYSOKOŚĆ WIELKI XIĄŻE MICHAŁ MIKOŁAJEWICZ, powróciwszy z zagranicy, objął (19 października), za zezwoleniem Najwyższem, obowiązki Głównego Naczelnika Zakładów Wojskowo-Naukowych.

Minister Spraw Zagranicznych, po powrocie do Petersburga, objął (20 października), za Najwyższem JEGO CESARSKIEJ MOŚCI zezwoleniem, po dawnemu, Zarząd Ministerstwem Spraw Zagranicznych.

NAJJAŚNIEJSZY PAN, w dniu 14 września r. b., raczył Najwyżej ratyfikować traktat z Austrją, dotyczący handlu i żeglugi, zawarty na dniu $^{2}/_{14}$ września 1860 r. w Petersburgu.

W sobotę, d. 12 listopada, przybył z Petersburga do Moskwy J. W. Xiąże Albert Prusski.

W miastach Homlu, Syzraniu i na przystani Woznesieńskiej, otwarte zostały stacje, do przyjmowania i przesyłania depeszy telegraficznych wewnętrznej korrespondencji w Rossyjskim, Niemieckim i Francuzkim językach.

— Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności.

W upłynionym miesiącu październiku r. b. utrzymywało w domach Instytutowych w średnim przecięciu dziennie: starców i kalek obojej płci osób 319, których koszt żywienia wynosił rub. sr. 758 kop. 41.

Sierot obojej płci 159, a koszt żywienia tychże czynił rs. 362 kop. 23.

Do 9-ciu sal Ochron uczęszczało z przecięcia dziennie dzieci obojej płci 615, których koszt żywienia wynosił rs. 258 kop. 84.

W trzech domach przytułku dla niemowląt było z przecięcia dziennie dzieci 45 których samo żywienie kosztowało rs. 17 kop. 35.

Na obiadach, 5-cio groszowemi zwanych było dziennie osób 83, z tych na koszt JO. Xięcia Namiestnika osób 43, sporządzenie zaś wszystkich obiadów kosztowało rs. 156 kop. 48.

Na zupę Rumfordzką uczęszczało z przecięcia dziennie osób 106, a koszt sporządzenia tejże wynosił rs. 91 kop. $9\frac{1}{2}$.

Ubogim na mieście udzieliło Towarzystwo wsparcie następujące: Pieniężne stałe od kop. 90 do rs. 1 kop. 50, osobom 49 za rs. 49 kop. 80.

Jednorazowy zasiłek od rs. 1 do rs. 6, osobom 43 za rs. 86.—Takiż zasiłek od rs. 3 do rs. 20 osobom 20, (z funduszu ofiarowanego przez Dyrektora Orkiestry Węgierskiej i Lignickiej) za rs. 176 kop. 75, w lekarstwach osobom 488, w okularach otrzymało osób 3.

W ogóle zatem żywiono i wsparto osób 1830, a ogólny koszt samej żywności wynosił rs. 1,644 kop. $40\frac{1}{2}$.

Z kassy pożyczkowej w tymże miesiącu październiku r. b. udzieliło Towarzystwo pożyczki rzemieślnikom i osobom z pracy rąk utrzymującym się 21 w kwocie rs. 1212.

Nakoniec w ciągu miesiąca Października r. b. przyjęto do zakładu Starców i kalek, mężczyzn 3, kobiet 4, razem osob 7; do zakładu sierot: chłopców 2, dziewczyn 2; Razem 4. — W tymże miesiącu w Instytucie Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, zmarł ubogi Szypulewicz Jan, lat 72 mający.—Warszawa d. $^{18}/_{30}$ listopada 1860 r. Prezes Administracji Ogólnej, Lubomirski.—Członek Sekretarz Towarzystwa, Karol Jezioranski.

— Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności.

Ma honor podać do wiadomości, że dla zasilenia funduszów ubogich pod opieką jego zostających, dane będą w sali gmachu tegoż Towarzystwe dwa przedstawienia teatru amatorskiego w dniach 14 i 17 b. m. i r. to jest w Piątek i Poniedziałek o godzinie 8ej wieczór, które składać się będą z następujących scen. Część I. 1) Antreprener, scena napisana przez Wgo Szymanowskiego, 2) Dożywocie (Fredry,) scena Łatki z Twardoszem, 3) Troszka, scena napisana przez panią Czaplickę, 4) Gawęda, scena napisana przez W. Szymanowskiego, 5) Poeta, scena przez tegoż. Część II. 1) Poeta dalszy ciąg, 2) Damy i Huzary (Fredry) scena Rotmistrza z Anielą, 3) Juljan i Zofja, scena J. Chęcinskiego, 4) Wyjątek z Dziewicy Orleanu, 5) Część muzykalno-wokalna, 6) Antreprener z żoną, scena napisana przez W. Szymanowskiego.

Cena miejsc jest następująca: Loża z 5ma biletami rs. 15, z 4ma rs. 12. —Bilet do krzeseł w 1ym rzędzie rs. 5. w 2, 3, 4 i 5 rzędach rs. 3, w następnych pięciu po rs. 1 kop. 50, w ostatnich i bocznych po rs. 1.—Bilet na galerją kop. 75. Bilety na pierwsze przedstawienie sprzedawane będą w gmachu Towarzystwa we Czwartek to jest dnia 13 b. m. i r. od godziny 10ej z rana do 1 z południa i od godziny 4tej do 7mej wieczorem i w Piątek to jest dnia 14 b. m. i r. od godziny 10ej z rana do 1ej z południa i od 4ej po południu do rozpoczęcia widowiska to jest do godziny 8ej wieczorem. Na drugie zaś przedstawienie będą sprzedawane w Niedzielę to jest dnia 16 b. m. i r. od godziny 10ej z rana do 1 z południa i od 4ej do 7ej wieczorem, i w Poniedziałek to jest dnia 17 b. m. i r. od godziny 10ej z rana do 1-ej z południa i od godziny 4-ej po południa do rozpoczęcia widowiska to jest do godziny 8ej wieczorem.— Warszawa dnia 1 grudnia 1860 r.—Prezes Administracji Ogólnej, A. Prejs. Członek Sekretarz Towarzystwa, K. Jezioranski.

— W dniu onegdajszym, w dalszem ciągnieniu 5-ej klassy 96-ej loterji klasycznej, znaczniejsze wygrane padły na numera następujące: nr 11,008 wygrał 50,000 rs. (los wzięty z kantoru Mährenlendera w Warszawie); nr 12,368, rs. 5000 (los wzięty z kantoru Żgała w Nowymdworze); nr 10441, rs. 1000 (los wzięty z kantoru Abramsohna w Piaskach Luterskich); nra 13,169 i 15,461, po 100 rs. (oba losy wzięte z kantoru Nussbauma) i nr 19,533, rs. 1000 (los wzięty z kantoru Dawidsohna) wszystkie w Warszawie; nra 420 i 16,970, pod 500 rs.; nra: 8171, 14,246, 16,095; 16,639 i 19,306, po 200 rs.; a nra: 328, 1183, 2083, 2767, 2816, 3702, 3821, 4261, 7857, 11,697, 12,882, 13,619, 14,584, 15,008, 16,817, 18,096, i 18,953, po 100 rs.

— W dniu onegdajszym na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym m. Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10ej od rs. 2 kop. $37\frac{1}{2}$ do rs. 2 kop. $40\frac{1}{2}$, za garniec od kop. $77\frac{1}{2}$ do kop. $78\frac{1}{2}$.

WIADOMOSCI BIEZĄCE.

— W Roczniku Gospodarstwa Krajowego czytamy:

Najemnik przy kopaniu ziemniaków był droższy tego roku, aniżeli lat zeszłych, a to z tej przyczyny, iż z powodu opóźnionego w tym roku kopania, usiłowano takowe, o ile można było przyśpieszyć. W Sandomierskiem, tam gdzie się znajdują gorzelnie, płacono dziennie od kopania ziemniaków do 1go listopada zł. 1 gr. 5; w kilku także gospodarstwach płacono na wydział, od jedno stajowej redlanki, mniej więcej 20 pr. długości mającej, po gr. 10.

— Kor. z Rawskiego pisze, iż nieurodzaj w tym roku ziemniaków zachęca coraz bardziej do szukania takich odmian tej rośliny, które w pewnej danej okolicy i w danych warunkach uprawy najmniej zarazie ulegają. Z różnych gatunków jakie w tym roku w tutejszej okolicy uprawiano, wszystkie odmiany białych ziemniaków lepszy plon wydały i jakkolwiek mniej było ziemniaków pod krzakami aniżeli zwykle, jednak były one duże i tem wyrośnięciem mniejszy wydatek pokrywały. Gatunek zwany *Rio-Frio* w kilku miejscach w małych ilościach sadzony, okazał się być w skutkach doskonałym, na większą także skalę uprawiamy, mówi Kor. tego okręgu, ziemniaki cebulowe waskie przez jednego z tamtejszych obywateli jeszcze w r. 1857 z zagranicy sprowadzone. Ziemniaki te wydały znacznie wyższy plon aniżeli tak zwane marymonty. Kor. nadmienia, iż Czł. Tow. Józef Stamirowski, celem próby dwie morgi zupełnie jednostajnego gruntu, na którym w roku zeszłym była pszenica na nawozie, pod

temi samemi o ile można było warunkami zasadził ziemniakami, jeden mórg cebulowemi, drugi zaś marymontami: z pierwszego zebrał 70 i pół korcy, zaś z drugiego tylko 42; tenże sam stosunek lub podobny temu okazał się i w innych miejscowościach.

— Pożyteczna działalność Czł. Tow. Rol. w rozmaitych gałęziach gospodarstwa wiejskiego po wszystkich niemal okręgach kraju naszego nie ustaje. Kor. z Radziejowskiego donosi, iż CC. Tow. w tymże okręgu zamieszkali, w dalszym ciągu ulepszeń uznali „za potrzebne zaprowadzenie Księgi kantorowej, która prowadzona przez okręgowego Korespondenta, mieściłaby w sobie wszelkie potrzebne dla okolicy wiadomości, a mianowicie:

1) Sprawiedliwe i rzetelne świadectwa wszelkiego rodzaju majstrów; zdaje się, mówi tenże Kor., iż niepotrzeba dowodzić, jak wiele tracimy powierzając nasze budowle, machiny, narzędzia, ludziom niezdolnym i niepoczciwym. Mularze, strycharze, kowale, ślusarze, cieśle, stelmachy i t, d. całe życie nie starają się o uzdolnienie i poprawę, bo pewni są, że zawsze mogą znaleść zarobek i na nowo nadużyć zaufania. Za pomocą sumiennie wydawanych świadectw, obznajmieni dokładnie z wartością majstrów znajdujących się w okolicy, w krótkim czasie zniesiemy ten monopol, jakiemu z braku wzajemnego porozumiewania się podlegamy.

2) Wiadomości o wszelkiego rodzaju przedmiotach gospodarskich w okolicy przeznaczonych na zbycie lub potrzebnych do nabycia, o których najczęściej z powodu niekomunikowania się nawet bliżsi sąsiedzi nie wiedzą. Tu należy np. cegła, dachówka, torf, drzewo na porządki gospodarskie, nasiona zasługujące na upowszechnienie, inwentarze i t. d. Oprócz tego członkowie tego okręgu zobowiązali się słownie, aby w dnie świąteczne wywożek do miast ze zbożem nie robić.

W Szadkowskiem CC. Tow. Rol. dla powstrzymania rozpowszechnionego między ludem wiejskim pijaństwa, przyjęli następujące zasady, podług których obowiązali się postępować:

1) Na karczmarzy wybierać ludzi trzeźwych i nieposzlakowanej poczciwości.

2) Znieść szynki które są bodźcem dla karczmarzy do jak największego wyszynku trunków; szynkarzy wynagradzać będą stałą pensją lub pewną ilością zboża.

3) Nie wypuszczać propinacji w dzierżawę.

4) Najściślej przestrzegać przepisów o sprzedaży wódki, a co dotąd było martwą tylko literą.

5) Za każde sprzedanie wódki człowiekowi już cokolwiek pijanemu, szynkarza pociągnąć do odpowiedzialności i karę pieniężną zaraz wyegzekwować.

6) CC. Tow. przyjmują na siebie obowiązek donoszenia władzy, jeżeli gdziekolwiek przepisy o sprzedaży wódki ściśle wykonywane nie będą, przyjmując za zasadę, że gdy idzie o pomyślność i dalszy byt tylu tysięcy ludzi, podobne donoszenia są zasługą obywatelską.

W okręgu Bialskim CC. Tow. Rol. za opłatą 50 złp. rocznie, powzięli zamiar założenia biblioteki w okręgu; składka kwartalna niezwłocznie złożoną została.

Nakoniec Kor. z Tykocińskiego pisze, iż zajęcie się CC. Komitetu dróg w tymże okręgu, nadzorem w swoich oddziałach nad robotami szarwarkowemi, sprawiło iż drogi po większej części doprowadzono do stanu tak zadawalniającego, że przybywający z innych okolic kraju dziwią się wielkiemu w tym względzie postępowi. Gdyby więc, mówi Kor., przez lat kilka to samo gorliwe zajęcie się miało miejsce, można się spodziewać, że drogi będą doprowadzone do pożądanej dobroci i użyteczności.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

AUSTRJA.

Wiedeń 7 listopada. W petycji, którą deputacja kroacko-sławońska podała cesarzowi jest jedno miejsce zgoła przeciwne dążnościom węgierskim: brzmi ono według przekładu urzędowego:

„Między prawami (Kroacji, Sławonji i Dalmacji) znajduje się jedno kardynalne i zasadnicze, i te kraje zarówno jak Węgry stanowią wolne, na mocy sankcji pragmatycznej Najjaś. Domu cesarskiego, niezawisłe od wszelkiego innego kraju, królestwo."

— Korespondent wiedeński *Gazety Kolońskiej* donosi pod d. 4 grudnia:

Od onegdaj ciągną wojska do Węgier. Z tutejszego garnizonu oraz z miast oddalonych udają się najkrótszą drogą do Preszburga, Raab i Pesztu.

Mówią, że stan oblężenia ogłoszony został w całem królestwie węgierskiem; współcześnie mówią, że baron Vay nie czując się dość odważnym, postanowił opuścić swoje stanowisko. Choćby wieściom tym nie dawać wiary, pewnem jest wszakże, że najsurowsze wysłano rozkazy do władz wojskowych, aby wrazie nowych zamieszek, bez żadnej względności najenergiczniej wystąpiły; nie życzą sobie, aby konferencja grańska obradowała pod naciskiem opinji ludu; chcą też zawczasu położyć kres zbyt wielkim ustępstwom.

Jeden z dzienników serbskich czerpiących natchnienie z gabinetu wiedeńskiego, niedawno wystąpił z artykułem w którym dowodzi, że serbskie województwo i banat Temeski, jeżeli mają utracić historyczne stanowisko jako oddzielna prowincja, wolą raczej z Kroacją i Sławonją, niżeli z Węgrami się połączyć. Propozycja między innemi na tem się opiera, że mieszkańcy województwa po większej części Serbowie, z wyznania i narodowości większą czują skłonność do Kroatów niżeli do Węgrów, nie mówiąc już o tem, że jak świadczą wypadki z r. 1848, większej spodziewają się rękojmi dla swej samoistności narodowej u Kroatów niżeli u Węgrów. Nie potrzebujem mówić, że plan ten jest czysto ministerjalny, i większość Serbów zgoła innego jest przekonania. Ale że jest w interesie gabinetu wiedeńskiego nie dopuścić połączenia Wojewodyny z Węgrami, to więcej jak pewna. Podobnież wyżej wzmiankowane żądanie Kroatów i Słowaków aby wraz z Dalmacją utworzyć osobne państwo od Węgier niezależne, nie należy uważać za wyraz opinji publicznej tych krajów.

Wiedeńska rada gminna poczyniła już kroki do rozpoczęcia wyborów nowych do reprezentacji gminnej na zasadzie Stadjonowego prawa gminnego z dnia 17 marca 1849 roku. Przylepione dziś na rogach ulic obwieszczenie, wzywa kwalifikujących się do wyboru aby przedstawili swoje prawa elekcyjne i zapisali się na liście wyborczej, na co dano termin dwutygodniowy (do świąt Bożego Narodzenia). (*N. P. Z.*)

Ost Deutsche-Post zamieszcza p. t. *prozycja sprzedaży Wenecji* artykuł z którego następujące dajem ustępy:

Od kilku dni prasa zagraniczna skwapliwie rozpuszcza pogłoskę o projektowanej sprzedaży Wenecji. Niektóre dzienniki dają do zrozumienia, że Austrja możeby się zgodziła na ten projekt. Tegoż tylko brakowało; kraje austrjackie sprzedają się na sztuki, jak galerja obrazów lub meble na licytacji. Jeżeli dziś sprzedamy Wenecję, czemużbyśmy jutro nie odstąpili za dobrą zapłatę Tyrolu południowego a później Dalmacji i Trjestu? Znaleźliby się też amatorowie na Węgry, Czechy i inne piękne cząstki monarchji austrackiej. Państwo nie uważające swoich posiadłości za całość nierozdzielną, zrzeka się swego bytu.

Można utracić kraj w skutku wojny; można odstąpić prowincją pograniczną sąsiadowi gdy ją zdobędzie, ale sprzedać prowincją jest to tak wielkie poniżenie, że państwo któreby go się dopuściło, zarówno swój moralny jak materjalny byt musiałoby utracić. Nietylko państwa europejskie by niem gardziły, ale i węzeł wewnętrzny byłby na zawsze zerwany, wiara w solidarność stracona, a każda prowincja uważałaby się za część oderwaną, która lada dzień może przejść w obce rece za dobre wynagrodzenie.

Nie gubmyż się sami. Czasy są ciężkie, to prawda; organizacja osłabiona; wspaniała idea indywidualności historyczno-politycznej, za którą walczyła i deklamowała większość rady państwa, zaczyna zaraz od początku pyszne wydawać owoce, jak to codzień pokazują wiadomości z Węgier. Ależ właśnie w tej chwili obowiązkiem jest rządu i indywiduów, zwłaszcza w Austrji, nie tracić zaufania w sobie samym.

Nie będzie to frazesem ministerjalnym, ani ambicyą dynastyczną, gdy się powie, że po utracie Wenecji, wybrzeża Dalmacji i Tyrol południowy nie dadzą się utrzymać. Nie sama Wenecją broni Mincio, ale zarazem i wszystkie terrytorja, które należały do rzeczypospolitej weneckiej, ale porty nadbrzeżne i Tyrol południowy, którego krzyków boleści jutro wysłucha król Wiktor Emanuel, jak dziś słucha głosu Wenecji.

Coby powiedziały Prussy, gdyby im zaproponował ktoś sprzedaż jakiej prowincji? Dla czego mała Belgja, jakkolwiek księstwo, broniła się. aby utrzymać Limburg i Luxenburg? Dla czego mała Szwajcarja niezmordowanie dopomina się swych praw do Chablais i Faucigny?

Propozycją sprzedaży Wenecji podała Anglja; jestto najzręczniejsza zasadzka jaką na nas stawił przewrotny Albion. Są ludzie w Austrji i Niemczech co uważają ten projekt za bardzo praktyczny i zawczasu rachują ile cena tej sprzedaży ulżyłaby długu austrjackiego. Niechaj wszyscy ci praktyczni rachmistrze przekonają się o jednej rzeczy: że w dniu w którym Austrja zgodzi się na tę propozycją. Wenecja straconą zostanie bez żadnego wynagrodzenia, albowiem tejże chwili Austrja utraciłaby grunt moralny pod swemi nogami.

Parlament sardyński zapytany w tej kwestji a parlament angielski powołany ze swej strony do dania pożyczki Sardynji lub rękojmi za wypłatę uznają, że opłata jest zbyteczną i zarzucą, że państwo, które chce ustąpić prowincyą za pieniądze, nie ma z nią żadnego związku moralnego, a następnie dość je rozdzielić po prostu. Wówczas zerwą negocjacje nie mogąc porozumieć się o cenę ze zgromadzeniami. I nie potrzeba być spadkobiercą Machiavella, aby odgadnąć, że rozprawy taki by przybrały obrót.

I oto dla czego utrzymujem, że projekt

sprzedaży Wenecji jest zręczną zasadzką na Austrją. Chcą wyrwać ją ze stanowiska moralnego i przenieść na drogę śliską i spadzistą, a gdy na nią stąpi nogą i spadnie coraz nizej, obrócą się doń tyłem, śmiejąc się i radząc, żeby odebrała pieniądze od tego, kto ma ochotę zapłacić.“

Jedna z korespondencji wiedeńskich *Gazety Kolońskiej*, czyni następujące uwagi o stanie Cesarstwa:

Rząd węgierski bardzo zakłopotany swoją postawą: waha się, czy ma wrócić do środków energicznych, które zwykły uśmierzać rozruchy. Wszelko wzmocniono załogi, i rząd cywilny otrzymał instrukcje zawiadamiające go, jak długo ma pozostać bezczynnym widzem zamieszek. Niewątpliwie, taki stan rzeczy nie umocni stanowiska większości rady państwa, a szlachta niewęgierska przekona się, jaki błąd zrobiła przywracając indywidualności historyczno-polityczne.

Wszelako nikt nie umiał doradzić ani dokonać przewrotu. Szlachta czeska protestuje przeciw nominacji hr. Forgacz na gubernatora, ponieważ jest Madziarem. Nominacja ta dostatecznie dowodzi, w jakim jest kłopocie rząd chcący znaleść odpowiednich ludzi na te urzędy. Wybór hr. Wolkenstein na naczelnika krajowego w Tyrolu, także jest wielkim błędem. Inne prowincje obdarzone statutem, czekają nominacji tegoż rodzaju, ale nigdzie władze nie spoczną na różach.

Agitacja nie będzie tak groźną jak w Węgrzech, niemniej jednak potrwa długo. Zamierzają już objawić swoje uczucia podczas wyborow gminnych. Nietylko system, ale i osoby chcą oddalić. Nigdy jeszcze od czasu wojny Siedmioletniej cesarstwo nie było tak zachwiane wewnątrz, a od czasu Napoleona I nie było takiej niezgody między monarchą a ludem. (*Schl. Ztg.*)

FRANCJA.

Paryż, 8 grudnia. Patrie donosi pod ostatniemi wiadomościami:

Organizacja wielkich dowództw wojskowych w Południowych Włoszech już jest ułożoną. Jedno dowództwo będzie w Neapolu, drugie w Palermo. Mniejsze dowództwa będą w prowincjach stałego lądu: w Aquila w Abruzzach i w Reggio w Kalabrji, w Sycylji zaś w Messynie. Na czele wielkiego dowództwa będzie stał marszałek lub jenerał broni. Organizacja ta, ułożona na wzór francuzkiej, zapewni skuteczniejsze działanie armji Południowych Włoch.

Kilku anglików ułożyło sobie pojechać na Caprerę i zaprosić Garibaldego na jakiś czas do Anglji. Nie zdaje się, aby b. dyktator przyjął ich zaproszenie.

Listy z Gibraltaru z 30 listopada donoszą o pospiesznych robotach w celu powiększenia obrony tej twierdzy. Na wielu punktach zbudowano nowe baterje, we wszystkich fortyfikacjach w miejsce dawnych armat ustawiono armaty Armstronga. Sprowadzono ogromne zapasy żywności i amunicji. Roboty te tem bardziej zasługują na uwagę, że jednocześnie rząd angielski fortyfikuje Maltę i Korfu.

Niektóre dzienniki donoszą, że rząd hiszpański zaprotestował przeciwko założeniu obozu w Bagneres de Bigore. Możemy zapewnić, że wieść ta jest całkiem bezzasadną.

WŁOCHY.

Piszą z Neapolu do *Journal des Débats*: Powracam z wycieczki do prowincji Salerno i Bazylikaty, gdzie miałem sposobność przekonać się ile jest prawdy w pogłoskach krążących o reakcji, jaka w tych prowincjach wybuchnąć miała.

Reakcja objawiła się w pięciu czy 6u gminach Salerno i w jedenastu gminach Bazylikaty, to jest w całej dyecezji Torsi. Ruch był nic nie znaczącym, ale niezadowolenie albo raczej oczekiwanie lepszego porządku rzeczy jest powszechne. Lud nie rozumie zupełnie co chodzi. Dwie rzeczy głównie zrobić go mogą włoskim, konstytucyjnym, czem wreszcie kto chce: przywrócenie gminom służących im niegdyś przywilejów, zniesienie opłaty od soli i akcyzy (macino). Lud na prowincji nie je mięsa trzy razy na tydzień przez nabożeństwo choćby nawet miał go za co kupić, zmniejszenie opłaty od ryb solonych pochodzących z Francji i Anglji byłoby dla niego prawdziwem dobrodziejstwem.

Charakter wieśniaka rzeczywiście jest wyborny. Wieśniak neapolitański jest wstrzemięźliwy i pracowity, przywykły do poszanowania prawa; zna swoją niewiadomość i pragnie się oświecić; natura hojnie go obdarzyła; posiada uczucie porządku i rodziny. Od trzech miesięcy anarchja panuje na prowincjach. Siła publiczna nie istnieje oprócz gwardji narodowej utworzonej przez Franciszka IIgo aby zadowolnić życzenia Neapolu. W gminach nie ma sędziów pokoju i trybunałów. Merowie i rady gmin nie posiadają żadnej władzy, gdyż mianowani byli przez Franciszka IIgo przed ustawą. Wszyscy broń noszą, władza rządu centralnego jest słaba, a pomimo tego porządek w ogóle się utrzymuje, własność i osoby są szanowane. Powszechne panuje niezadowolenie, ale wszyscy oczekują cudów od przyszłego parlamentu i dlatego z rezygnacją znoszą to co się dzieje. Dopominają się zewsząd prawa o gwardji narodowej, prawa municypalnego i zwołania parlamentu. Wiktor Emanuel i parlament są powszechnem panaceum od którego wszystkiego się spodziewają.

Przed kilku dniami Wiktor Emanuel przyjmował komisje prowincjonalne. Król o ile się zdaje jest zmęczony. Oświadczył przez szambelana, iż żąda aby nie czytano ale tylko przedstawiono adresa. Na kilka słów powiedzianych do niego z tego powodu odpowiedział krótko i poważnie, pochwalił zarówno postępowanie gwardji narodowej i przyrzekł w razie potrzeby część jej uruchomić. Więcej jak sto pięćdziesiąt osób przedstawiono.

Rząd obecny zrobił dwa postanowienia, które nie wywarły dobrego wpływu: probował naprzód utworzyć korpus karabinierów. Wiele osób szanowanych powszechnie pragnęło wejść do niego jako ochotnicy. Jenerał dowodzący korpusem oznajmił wczoraj rano, że nie przyjmuje do tego bataljonu jak wojskowych, którzy poprzednio dwa lata już przesłużyli, że ochotnicy nie będą do niego przyjęci jak po dwóch latach próby; po tem ogłoszeniu wielu oficerów zrzekło się swoich szlif i tym sposobem bataljon nie tak prędko zostanie skompletowany.

Utworzyła się konsulta złożona z 24 radców królestwa, lecz uznawszy nie popularność większej części dotychczasowych radców namiestnictwa, nie mogąc się zgodzić czy trzeba albo nie trzeba mianować innych, konsulta odroczyła się nic nie postanowiwszy a czterech jej członków podało się do dymisji. Inni nie mogą się porozumieć, gdyż każdy ma swoje odrębne zdanie, swoją osobistą ambicje i niewiele myślą o dobru powszechnem. P. Farini jak mówią znękany jest swojem położeniem. Radcy namiestnictwa oglądają się na ministra Cavour, który trzyma się na uboczu, patrząc spokojnie na to pierwsze nieuniknione zamięszanie. Położenie wszakże krytycznem jest tylko pozornie i dosyć byłoby powołać do spraw zdolniejszych i lepiej znanych w kraju ludzi, którzy łatwo wszystko do należytego przyprowadzą porządku.

Mówiliśmy niejednokrotnie o smutnym stanie administracji neapolitańskiej, na dowód bierzemy kilka ustępów z raportu p. Scialoja złożonego p. Farini, a który bardzo ciekawe pod tym względem zawiera szczegóły:

Dziś sama administracja finansów posiada 289 urzędników więcej nad liczbę ustanowioną statutem organicznym, i skarb publiczny obciążony jest tym sposobem 65,476 dukatów więcej nad sumę przeznaczoną prawem na pensje urzędników ministerjum i zawisłych od niego gałęzi administracji.

Oto bliższe szczegóły w tym względzie:

W wydziale wewnętrznego zarządu: dwaj urzędnicy pierwszego stopnia, trzej trzeciego stopnia, część z nich zajmuje trzy posady niższe w tej chwili wakujące. Wydatek z tego powodu nad sumę naznaczoną, wynosi rocznie 7,440 dukatów.

W wydziale kontrolli: pięciu radców więcej kosztujących 9,000 dukatów.—W wydziale stępla: czterech inspektorów-kontrolerów, ośmiu rachmistrzy, sześciu mniejszych urzędników, biorących razem 7,300 dukatów.

W administracji loterji 45 urzędników nadto, pensje ich wynoszą 4,728 dukatów.

W innych departamentach i gałęziach administracji znajduje się równy nadmiar urzędników, jak mnie o tem stan skarbu przekonywa, i koledzy moi z boleścią zawiadamiają.

Jak gdyby tego było niedosyć, znajduje się jeszcze ogromna liczba indywiduów, którzy czekają na posady, uroczyście im przyrzeczone.

Ścisłe przepisy administracyjne, kazałyby zawiesić wypłatę tych 65,476 dukatów, które przewyższają sumę prawem naznaczoną. Upraszam wszakże Was. Excelen., abyś mi pozwolił niezawieszać wypłat ze względu na tych, którzy ufni w udzielone im w czasach nadzwyczajnych nominacje: objęli nadane im posady.

Koniecznie potrzebną jest rzeczą, aby z czasem zmniejszyć skład administracji; lecz na to czasu potrzeba.

— Piszą z Neapolu do *Nazione*:

Onegdaj rozlepiono na murach Neapolu rozkaz dzienny jenerała Sirtori do żołnierzy armji południowej. Powiada on w tym rozkazie dziennym, że chce wiedzieć nazwiska ochotników, którzy dobrze zasłużyli się w wyprawie przedsięwziętej dla sprawy włoskiej, i jako dobrzy Garybaldczycy, niepozwolili się złudzić namowami do zamieszek, przeciwnie ci którzy do nich należeli, surowo ukarani zostaną.

Mówiono, że podobne fakta musiały mieć istotnie miejsce, kiedy znany ze swego umiarkowania jenerał, w surowym rozkazie dziennym, wyraża tak energicznie swoje nieukontentowanie i groźby.

W poniedziałek w wieczór, na rozmaitych punktach miasta, garybaldczycy wołali: *Niech żyje Garibaldi!*

W Santa Maria, w Caserta i w Maddaloni gdzie większa część burzycieli znajduje się, większe jeszcze rozruchy miały miejsce. Kawiarnie i restauracje prawie wszystkie pozamykano i na rozkaz dyrektora jeneralnego

p. Belleli, zawieszono rach na kolei żelaznej.

Mówiono, że rozkaz ten wydano, ponieważ wielu ludzi bez opłaty wsiadło do wagonów, udając się do Neapolu, w celu robienia demonstracji. Zapewniają, że rząd ma przesięwziąć z tego powodu surowe środki. Z drugiej strony, rozkazano komisji wyznaczonej w tym celu, aby jak najśpieszniej wcielono do armji regularnej tych, którzy się dobrze bili i zasługują, aby zostali policzonemi policzonemi pomiędzy obrońców Włoch. Wszyscy zaś burzyciele, awanturnicy, którzy utrzymują nieład pomiędzy naszem szlachetnem wojskiem i niepokoją stolicę, zostaną rozdzieleni pomiędzy miasta wyższych Włoch, gdzie po surowem śledztwie, rząd przystąpi do ich organizacji. W skutek tego, ochotników tych wyślą do Mola di Gaeta, zkąd przewiezieni zostasą do Genui.

(*Nord*).

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Wiadomy jest z poprzednio zamieszczonych korespondencji przebieg sprawy o ustawę w Hessji elektoralnej, gdzie zwołaną została Izba na nowej zasadzie wyborczej, mimo powszechnych żądań przywrócenia dawnej ustawy o 1831 roku, samowolnie zniesionej przez Hassenpfluga. Dnia 8go grudnia Izba druga 37 głosami przyjęła wnioski komisji specjalnej, która jej proponowała zaprzeczyć legalność swego składu. Natychmiast ogłoszono dekret elektora rozwiązujący Izby.

Niewiadomo teraz czy rząd elektoratu przystąpi do nowych elekcji na zasadzie nałożonej konstytucji, czy skłoni się do przywrócenia ustawy z roku 1831, uzupełnionej prawem wyborczem z 1849. W pierwszym razie doszedłby niewątpliwie do tych samych rezultatów co teraz, nie ma więc co probować.

Do drugiego zaś rząd na teraz jeszcze się nie skłania.

Druga depesza donosi o rozwiązaniu Izby wyższej w Kassel na której poparcie także nie można było liczyć. To dowodzi, że tylko powrót do ustawy z 1831 roku jest możliwy.

We Francji oprócz dzienników rządowych, jak *Pays*, *Patrie* i *Constitutionnel* cała prassa oświadcza niezadowolenie z drugiego okólnika ministra spraw wewnętrznych w przedmiocie prassy. *Gazette de France* gorzko wyrzuca panu de Persigny, że za wzór francuzkiej prassie daje instytucje angielskie, kiedy Francja powinna rządzić się francuzkiemi instytucjami. Francja powiada dziennik, ma 1400 lat istnienia. Z niej czerpały i czerpiąEuropa i świat ucywilizowany oświatę, instytucje, obyczaje, polor; obecny rząd zasadza się na podstawach z 1789 r., a tymczasem pan minister z Anglji musi wzory sprowadzać nie dla wprowadzenia ich nawet w życie, ale dla wytłomaczenia się z żadnych reform niezarządza.

W Turynie odebrano depeszę, że baterje Cavalli użyte przeciw Gaecie okazują straszny skutek.

Z Chin wiadomości są pomyślne a jednak dające dużo do myślenia. Cesarz uciekł do Tartarji. Wojska sprzymierzone zajęły Pekin, ale przymierza niema z kim zawrzeć i trzeba będzie szczupłej armji zimować w olbrzymiej stolicy, cobądź co bądź, przedstawia wiele trudności i niebezpieczeństwa.

(*Ind. Bel.*)

Londyn, 8 *grudnia*. Odbyły się już zaręczyny księżniczki Alicji z księciem Heskim.

Podług urzędowych wiadomości z Chin, sprzymierzeni zdobyli dwie bramy Pekinu. Dwaj wzięci do niewoli Anglicy zostali wydani; dwóch innych umarło w skutek złego obchodzenia się z nimi; o dwóch nakoniec nie ma żadnej wiadomości. Pałac, w którym cesarz mieszkał, został zdobyty i zrabowany. Sam cesarz uchodzi do Tartarji. Sprzymierzeni zimę przepędzą w Pekinie i Nancinie.

Loudyn, 9 grudnia. Wiadomość z New-Yorku z 27go listopada donoszą, że gubernator Południowej Karoliny wydał proklamację z oświadczeniem, iż ten stan sam się oderwie od Związku, chociażby inne Stany mu nie pomagały.

Wiedeń, 7 grudnia. Słychać z dobrego źródła, że Nadworna Kancellarja Węgierska ma być przeniesioną z Wiednia do Pesztu i skutkiem tego zapewne przyjdzie do skutku żądane przez ogół mieszkańców, węgierskie odpowiedzialne ministerjum. Z tego powodu w pewnych sferach zachodzą obawy, że skoro Nadworna Kancellarja zacznie urzędować w Peszcie, to rychło się zamieni w niezależne węgierskie ministerjum, a skutkiem tego cesarstwo rozpadnie się na dwie połowy.

O wejściu do ministerstwa pana Schmerling nie ma jeszcze nic pewnego. Wczoraj wprawdzie p. Schmerling miał kilkugodzinne posłuchanie u cesarza, które trwało od 1ej do 5ej po południu, a wieczorem zapewniano, że niezawodnie obejmie ministerjum stanu. Z drugiej strony przecież powiadają, ze zachodzą jeszcze pewne przeszkody, a przedewszystkiem, że p. Schmerling jest bezwarunkowo przeciwnym reprezentacji stanowej, stanowiącej zasady ogłoszonych już statutów prowincjonalnych. Hr. Gołuchowski miał oświadczyć, że czy p. Schmerling wejdzie, czy nie wejdzie do ministerjum, on wyjdzie z gabinetu.

Kassel 10 grudnia. Izba wyższa została dziś odroczoną.

Londyn 10 grudnia. Dzisiejsza *Times* donosi, że lord Napier, dotychczasowy nadzwyczajny poseł w Niderlandach będzie posłany do Petersburga.

Dalej powiada *Times* że Azeglio po upadku Gaety przedstawi listy wierzytelne jako poseł królestwa włoskiego.

Londyn 10 grudnia. Według ostatnich sprawozdań z Vera Cruz zabrano gwałtownym sposobem legacji angielskiej w Meksyku miljon dolarów, które należały do akcjonarjuszów.

Londyn 8 grudnia. Dziennik torysowski *The Press* donosi, że parlament będzie otwarty 5 lutego.

Według tegoż dziennika Austrja znosi konkordat.

Poseł pruski hrabia Bernstorff otrzymał zaproszenie do Broadlands posiadłości lorda Palmerstona.

Biuro Reutera donosi, że król Franciszek II zawarł w Wiedniu pożyczkę. Liczka wojsk neapolitańskich znajdujących się na rzymskiem terytorjum zmniejszyła się do 8,000 ludzi.

Calais 8 grudnia. Dwa *aviso* marynarki cesarskiej *Corse* i *Pélican* udadzą się jutro z portu Calais do Duwru, aby oddać się pod rozporządzenie cesarzowej, mającej powrócić do Francji w przyszły poniedziałek.

Turyn 8 grudnia. Depesza z Neapolu o d. wczorajszego donosi, że reakcyjny ruch objawił się w Sora, ale że natychmiast przywrócono porządek. Jutro ma odbyć się wielki przegląd.

Kassel 8 grudnia. Izba druga przyjęła dziś 37 głosami przeciw 7 wnioski raportu swej komisji o nielegalności składu Izby.

Natychmiast po tem głosowaniu ogłoszono rozkaz elektora rozwiązania Izby.

Madryt 8 grudnia. Corespondencia zaprzecza organizacji trzynastu bataljonów ochotników w Katalonji.

Garnizon Tetuanu odnowiony będzie wojskami ściągniętemi z Półwyspu.

(*Börs. Ztg. Ind. Bel.*)

TEATR WIELKI. Jutro:—*Halka*.
TEATR ROZMAITOŚCI. Po jutrze:—*Stefan z Pokucia*.—*Śluby panieńskie*.

w Drukarni J. Jaworskiego.—Wolno drukować.—Warszawa dnia 30 Listopada (12 Grudnia) 1860 r.—StarszyCenzor, *F. Sobieszczański*.